



# Głęboki ton ciszy

Tajemnicze, zamglone pejzaże znad Jeziora Zuryskiego przeniknęły do wnętrza. Polska rodzina osiadła w Szwajcarii codziennie czuje tu bliskość natury.

Tekst — PAWEŁ KALIŃSKI, zdjęcia — KASIA GATKOWSKA

**WPROST Z KRAJOBRAZU** architektka wzięła biel chmur, zieleni wzgórz i odcienie drewna. Wieloaspektowy kontakt z naturą jest dla inwestorów źródłem wewnętrznej równowagi. **NATALIA ODOLAŃSKA**, autorka wnętrza, zapozowała przed kompozycją Agnieszki Owsiany utkaną z juty. To jeden z kilku polskich akcentów w mieszkaniu (na stronie obok).





Sztuka dużo daje wnętrzu, ale też wiele mówi o właścicielach. Nie bez powodu pokazywane tu prace emanują harmonią i spokojem. To bogactwo form, które zwraca się do nas szeptem – Natalia Odolańska



**SLAB GRANITU COSTA SMERALDA** to przeciwwaga dla błękitnawego widoku za oknem tarasowym naprzeciwko. Na tle kamienia stanęły obiekty dawniejsze i nowe. Wśród nich współczesna fotografia Koreanki Yoojoo Kim i grafika Charlesa Geriga z 1968 roku, wazon polskiej marki GRÓPK oraz lampa „Pipistrello” autorstwa Gae Aulenti z 1965 roku. Poniżej stolik „Propeller” Knuta Hesterberga z lat 60., młodszy o dekadę fotel „Alky” Giancarlo Piretti’ego i nowa sofa NAP (powyżej).

**OD TYCH KRZESEŁ SIĘ ZACZEŁO.** Do duńskich mebli autorstwa Johanna Andersena, znalezionych w sklepie vintage w Zurychu, firma Artisan dopasowywała odcień stołu. W tle zabudowa, która w strefie przedpokoju mieści szafy, następnie pralkę i suszarkę, a dalej spiżarnię i sprzęt kuchenny. Pośrodku znalazły się dyskretne drzwi prowadzące do pokoju pracy (na stronie obok).

Układ funkcjonalny osnułam wokół okien. Stale zmieniający się widok na jezioro zapewniają więc wnętrza, w których spędza się najczęściej czasu: salon, kuchnia i gabinet – Natalia Odolańska



**TRAWERTYNOWY PORTAL** łączy główną sypialnię z częścią kąpielową łazienki. Po jednej stronie znalazły się meble o wydatnie zaoblonych formach, po drugiej – urządzenia łazienkowe o kształtach geometrycznych. Wejście zarówno do WC, jak i do strefy z sauną oraz prysznicem przesłaniają drzwi z ryflowanego szkła. Widoczny obok nich kinkiet to produkt czeskiej firmy SkLO (powyżej).

**FORNIR DĘBOWY** nie ma konkurencji w postaci uchwytów meblowych. Wszystkie elementy zabudowy, łącznie z lodówką, otwierają się na dotyk. Okno kuchenne jako jedyne w mieszkaniu jest wolne od wszelkich zasłon. Dzięki temu wodę dobrze widać z całej strefy dziennej, nawet z przedpokoju (obok).



Inwestorom zależało na naturalnych materiałach i rozwiązaniach proekologicznych. Bardzo im też odpowiadało moje zamiłowanie do sięgania po meble ze sklepów vintage – Natalia Odolańska



**W**okół panuje cisza, a baśniowa przyroda – jezioro z jednej strony, zielone wzgórza z drugiej – zapewnia odczucie spokoju. Dlatego właśnie tu, w malowniczym miasteczku Lachen, w kameralnym budynku wielorodzinnym, zdecydowała się osiąść polska para z dzieckiem. Pozostało znaleźć architekta wnętrz, który urządzi nowe mieszkanie.

Z Natalią Odolańską, która po studiach w Warszawie oraz kilku latach pracy w Amsterdamie i Mediolanie przeniosła się do Szwajcarii, szybko znaleźli wspólny język. – Inwestorom, związanym zawodowo ze sferą zrównoważonego rozwoju, zależało na naturalnych materiałach oraz rozwiązaniach ekologicznych. Odpowiadało im też moje zamiłowanie do sklepów z meblami vintage – mówi architektka. W jednym z takich miejsc na wczesnym etapie prac koncepcyjnych wypatrzyła komplet krzeseł jadalnianych projektu Johanna Andersena. Ponieważ miała świadomość, że podobne perełki mogą nie trafić się po raz drugi, przekonała swoich klientów do zakupu. Meble te zaważyły na kształcie aranżacji, jednak u podstaw projektu wnętrz legły znacznie bardziej obiektywne czynniki.

#### KLAROWNE PODZIAŁY

Mieszkanie miało odpowiadać na potrzeby rodziców z małym dzieckiem, a zarazem zapewniać komfort stałej pracy zdalnej i tworzyć przestrzeń do spotkań towarzyskich. Stąd wypłynęła decyzja o wyraźnym wyodrębnieniu gabinetu ze strefy dziennej mieszkania, a także zastosowaniu otwartego planu: kuchni płynnie przechodzącej w jadalnię i salon. Od obszernego stołu ważniejsza jest tu wyspa, przy której gospodarze chętnie gotują razem z przyjaciółmi.

Istotnym elementem projektu stała się też strefa master z sypialnią otwierającą się na łazienkę – a konkretnie na część z wanną i umywalką. Pozostałe funkcje pomieszczenia zostały przez architektkę ukryte za drzwiami ze szkła ornamentowego. Prywatnej łazience towarzyszy sauna.

#### FOKUS NA PEJZAŻ

Na rozplanowanie pomieszczeń bardzo silnie wpłynął także krajobraz okolicy. – Układ funkcjonalny mieszkania osnułam wokół okien. Stale zmieniający się widok na Jezioro Zuryskie zapewniają więc wnętrza, w których spędza się najwięcej czasu: salon, kuchnia i gabinet – wymienia Natalia Odolańska. – Przed zaśnięciem natomiast mieszkańcy oglądają senne pejzaże zasnutych mgłami wzgórz – dodaje.

Dla właścicieli mieszkania fundamentalne znaczenie ma kontakt z naturą. Lubią wędrowki po górach i aktywnie uprawiają sporty plenerowe: jazdę na nartach, hiking i pływanie. Chcieli więc także, aby widoki z okien zostały wyraźnie wyeksponowane we wnętrzach jako ich najcenniejsza składowa. Z tą intencją zrezygnowali z telewizora w salonie oraz firanek w kuchni.

#### KULTURY RODZIME

Aby mieszkańcy czuli bliskość natury w każdym momencie dnia, architektka przeniosła do wnętrza kolory oraz kształty zaczerpnięte z pejzażu. Przykładowo powidokiem łagodnie falującego pasma wzgórz są zaokrąglone meble. Ważną rolę odgrywa tu ponadto zróżnicowana gama faktur, przyjaznych w dotyku.

Aranżację mocno osadzono także w krajobrazie kulturowym. Szeroki, europejski krąg wzornictwa oprócz krzeseł Andersena reprezentują fotel „Totem”, dzieło Torsteina Nilsena z lat 80., czy grafika szwajcarskiego artysty Charlesa Geriga. Za pośrednictwem zuryskiej galerii sztuki Lechbinka udało się zakupić fotografię wykonaną przez artystkę z Korei Południowej. Właściciele mieszkania nie zapominają także o swej ojczyźnie, Polsce. Zgodnie z ich życzeniem Natalia Odolańska sprowadziła tu prace Agnieszki Owsiany i obiekty ceramiczne z pracowni Gröpk. ●

**FOTEL „TOTEM”** Torsteina Nilsena (Westnofa) z lat 80. ustawiony przy wejściu to zachęta, by się rozgościć. Na granitowej konsoli projektu Natalii Odolańskiej stanął wazon marki Project 213A, pamiątka z Londynu.